

„Tosca” według Antoniego Wita

Tosca” Pucciniego, w udanej reżyserii Laco Adamika, w repertuarze Opery i Operetki w Krakowie znajduje się już przeszło trzy lata, ale wciąż jest chętnie oglądana, tym bardziej że w poszczególne osoby dramatu wcielają się coraz to inni artyści. Zmieniają się również postaci za dyrygenckim pulpitem. W minione niedziele i poniedziałek spektakle „Toski” były specjalnie interesujące, gdyż kształt muzyczny nadał im prowadzący je gościnnie Antoni Wit.

Wybitny dyrygent, którego nazwisko zwykliśmy łączyć przede wszystkim z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia, ma w swym artystycznym życiorysie również operowy epizod. Przed przeszło ćwierć wiekiem pracował przez pewien czas w warszawskim Teatrze Wielkim. Potem główną jego domeną stała się muzyka symfoniczna. Sentyment do opery jednak pozostał i owocuje m.in. gościnnymi występami w Krakowie. Prowadził już w krakowskiej operze „Bal maskowy” Verdiego, teraz przyszła kolej na „Toscę”.

Doskonałość opery Pucciniego polega na idealnym połączeniu dramatyizmu akcji scenicznej z emocjami zawartymi w muzyce. „Tosca” to materiał na bardzo dobry teatr muzyczny, pod warunkiem, że współpraca sceny i orkiestrowego kanału nie będzie się ograniczać jedynie do zgodności tempa i metrum. To na pozór truizm, ale przecież i w Krakowie oglądaliśmy spektakle, w których te dwie warstwy: sceniczna i muzyczna nie w pełni ze sobą współgrały emocjonalnie. Wszystko zależy właśnie od tego, kto stoi za dyrygenckim pulpitem.

Antoni Wit okazał się idealnym interpretatorem dramatu Pucciniego. Dawno nie słyszałam orkiestry opery krakowskiej grającej tak muzycznie, tak uważnie reagującej na dyrygencki gest, no i tak pięknie brzmiącej (z wyjątkiem wiolonczelowego sola w III akcie). Śpiewacy nie mu-

sieli przekrzykiwać orkiestry, mogli skupić się na artystycznym i dramatycznym wyrazie, kanał podporządkowany został scenie, a raczej stał się kolejną postacią dramatu, bo przecież orkiestra nie została zredukowana do towarzyszenia jedynie wokalistom, ale wraz z nimi wspaniale budowała dramatyczną akcję, która wartko postępowała naprzód, a wydobyć wszelkich lirycznych wątków, na moment zatrzymanie biegu tragedii służyło doskonale nie wygaszeniu, ale jeszcze zagęszczaniu napięcia. Chciałoby się prosić o częstszą obecność Antoniego Wita w krakowskiej operze.

Sukces niedzielnego spektaklu „Toski” to również zasługa artystów krakowskiej opery. Monika Swarowska jest idealną Florią Toscą - wielką gwiazdą i zrozpaczoną, kochającą kobietą zarazem, demoniczny Scarpia to jedno z największych dokonań artystycznych Andrzeja Bieguna. W postaci Cavaradossiego wcielił się Tomasz Kuk. Początkujący wciąż jeszcze artysta był godnym partnerem swych doświadczonych partnerów. Stworzył przekonującą postać - szczególnie w III akcie - śpiewał bardzo muzykalnie, choć jego głos tym razem był nieco pozbawiony blasku. Dobrze też wywiązali się ze swych zadań wykonawcy pozostałych pomniejszych ról, m.in. Konrad Szota w partii Angelottiego.

Na koniec zacytuję zdanie zasłyszane w kuluarach w niedzielny wieczór, bo doskonale ono charakteryzuje i niedzielny spektakl, i stosunek niektórych melomanów do krakowskiej sceny operowej. Jeden ze znanych mi miłośników operowej sztuki, którego nie widywałam dotąd w sali Teatru im. Słowackiego, wyznał: - Nie przychodziłem, bo bałem się, co zobaczę i usłyszę, tymczasem stwierdzić muszę, że to zupełnie przyzwoita, na dobrym poziomie opera!

Nic dodać, nic ująć.

ANNA WOŹNIAKOWSKA

Wiednia

ko zakaz stacjonowania obcych oddziałów na terytorium austriackim. Politycy, zdaniem Mayera, nie poinformowali we właściwy sposób społeczeństwa o konsekwencjach, jakie ma dla zapisu neutralności państwa przystąpienie do Unii.

Partia Ludowa, kierowana przez Schuessela, określa neutralność jako przeżytek z okresu zimnej wojny i nie wykluczają rozpisania referendum na temat zmiany zapisu konstytucyjnego. Obecnie, jak twierdzą ludowcy, wydarzenia takie jak wojna w Bośni i Hercegowinie wykazały, że nie można pozostawać neutralnym wobec popełnionych zbrodni. Neutralność - zdaniem kanclerza - powinna zostać zastąpiona przez solidarność i zaangażowanie, także militarne.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA

kie

Zatoce

dowaniach Iraku. Druga faza to atak lądowy.

Przywódca iracki Saddam Husajn, nie widząc szans na powstrzymanie ataku, wydał swoim wojskom rozkaz wycofania się z Kuwejtu. Alianckie natarcie zostało zatrzymane po nagłej akceptacji przez Irak rezolucji ONZ. 28 lutego 1991 r. o godzinie 8:00 ogłoszono zawieszenie broni.

Kuwejt odzyskał niepodległość, a na Irak nałożono surowe sankcje międzynarodowe. Zobowiązano Irak do wypłacenia reparacji wojennych, ograniczenia wydobycia ropy naftowej, poddania się ścisłej kontroli produkcji i posiadania broni masowego rażenia.

Podczas konfliktu zginęło ok. 100 tys. Irakijczyków, a 175 tys. zostało wziętych do niewoli. Straty koalicji wyniosły: 343 poległych żołnierzy, ponad 500 rannych i 13 wziętych do niewoli. Po stronie koalicji antyirackiej w wojnie uczestniczyło około 680 tys. żołnierzy, w tym 450 tys. Amerykanów, 34 tys. Brytyjczyków i 18 tys. Francuzów. Siły irackie liczyły ok. 550 tys. żołnierzy.

(PS)

■ NOWY TERMIN PIELGRZYMKI. Jan Paweł II odwiedzi Ukrainę z wizytą pasterską w dniach 23-27 czerwca - poinformowano wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych Ukrainy. Wcześniej informowano półoficjalnie, że papież będzie przebywał na Ukrainie w dniach 21-24 czerwca. W ukraińskim MSZ wyjaśniono, że nowy termin jest ostateczny w przeciwieństwie do poprzedniego, który wyznaczono wstępnie. Na razie wiadomo na pewno, że Jan Paweł II odwiedzi Kijów i Lwów.

■ RADA ZANIEPOKOJONA. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy jest bardzo zaniepokojone sytuacją w dziedzinie wolności słowa na Ukrainie - powiedział wczoraj z trybuny ukraińskiego parlamentu Andrzej Urbańczyk, delegat Zgromadzenia. - *Z naszych obserwacji wynika, że ukraińskie media poddawane są naciskom politycznym, a dziennikarze bywają ofiarami swego zawodu* - mówił Urbańczyk na specjalnym posiedzeniu ukraińskiego parlamentu, które poświęcono sytuacji środków masowego przekazu na Ukrainie.

■ STAN WYJĄTKOWY W REPUBLICE KONGA. Minister spraw wewnętrznych Demokratycznej Republiki Konga Gaetan Kakudji ogłosił wczoraj w imieniu prezydenta Laurenta Kabili stan wyjątkowy. Jest to pierwsza pośrednia reakcja władz kongijskich na zagraniczne doniesienia o zamachu na Kabilę. Prezydent został wczoraj ciężko ranny wskutek postrzelenia przez członka swojej ochrony - podała Reuters, powołując się na źródło bliskie prezydentowi.

■ GLIWICKI CHÓR W ONZ. Godzinę trwał poniedziałkowy występ Akademickiego Chóru Politechniki Śląskiej z Gliwic w gmachu ONZ w Nowym Jorku. Z uwagi na rangę miejsca i wielość narodów, jakie można spotkać w ONZ, artyści wykonali różnorodną stylistycznie muzykę chóralną, w tym polskie, słowackie i rosyjskie utwory lu-

Rocznicowo znaczy uroczyście?

T(r)osca o szczegóły

Rocznicowe, wspominkowe spektakle mają swoją wartość. Bardziej uroczysty charakter narzuca, z reguły, większą niż na co dzień dbałość o szczegóły i ogół produkcji. Przypomnienie krakowskiej inscenizacji sprzed dwóch lat „Tosci” Giacomo Pucciniego — w 101. rocznicę prapremiery rzymskiej i w 201 lat od przedstawionych w tej operze wypadków — w Teatrze im. J. Słowackiego powierzono więc Antoniemu Witowi. A i obsadę odświeżnię dodzwieźono...

Nazwiska artystów — w partii głównej Monika Swarowska, Andrzej Biegun jako Scarpia, młody krakowski solista — Tomasz Kuk, w roli Cavaradossiego i były szef Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji sprawiły, że wysprzedano niemal wszystkie bilety, a melomani spodziewając się niezwykłego wydarzenia — przybyli tłumnie.

Czy się zawiedli?

Spodziewając się, że sławna batuta Wita robi cuda z orkiestrą Krakowskiej Opery i Operetki na pewno tak. Rzetelnie poprowadzonej operze brakło bowiem tak charakterystycznej dla muzyki Pucciniego pasji i dramatyzmu, a i niektóre wątki nie pozostały bez ewidentnych błędów. Fałsze w I akcie opery rekompensowali wspaniali soliści (o nich później), ale tych w III akcie nie dało się przesłuchać. Wprowadzające arie Cavaradossiego „E lucevan le stelle” dźwięki wiolonczeli tak żałośnie miały się z partyturą, że wywoływały grymasy na twarzach melomanów, a co poniektórzy krytycznie spoglądali w stronę kanału orkiestrowego. Może i to spowodowało pasję słynnego dyrygenta do czystego rzemiosła...

Chyba poczuli to również odtwórcy głównych ról, w których głosach momentami brakło rzeczowego odświeżenia blasku. Jednak na



Andrzej Biegun (Scarpia) i Monika Swarowska (Tosca) w pełnym dramatyzmie targu uczuć.

tej miary artystach, co Monika Swarowska i Andrzej Biegun nie sposób się zawieść. Poprowadzili swe role profesjonalnie i pięknym głosem.

Monika Swarowska, jak zwykle zachwycała piękną barwą głosu i bezwysiłkowym pokonywaniem arcytrudnych arios zakochanej i zazdrosnej o Cavaradossiego Tosci w I akcie. W II akcie, w rozbudowanej scenie w gabinecie Scarpia, wpięrk dokonując targów o życie ukochanego z prefektem policji Scarpia, pełnym dramatyzmu głosem rozpoczęła nad torturowanym ukochanym. Wszyscy czekali na kulminacyjną arie „Vissi d'arte, vissi d'amore” (Żyłam miłością, żyłam sztuką). W tej zaś głos śpiewaczki brzmiał tak przejmująco, że skruszyłby kamień.

Ale nie Scarpie w interpretacji Andrzeja Bieguna, który doskonale wcielił się w bezlitosnego barona-oprawcę o niepomahowanych rzą-

dzach. Głosem o niesamowitej głębi i napięciu, a także doskonałym aktorstwem zbudował wiarygodną postać — przed nim nie tyle drżał Rzym, co powietrze na widowni...

Tomasz Kuk, jak Cavaradossi zasługuje na równie wysokie słowa uznania. Choć ma mniejsze sceniczne doświadczenie niż jego pucciniowski partnerzy, to trudno nie zauważyć wielkiego talentu u tego młodego jeszcze śpiewaka. Wielkie brawa po profesjonalnie zaśpiewanej arii „Recondita armonia” w I akcie były całkowicie zasłużone, a i w II akcie aria „E lucevan le stelle” zyskała w jego interpretacji należyty wyraz. To głos, o którym zapewne jeszcze nie raz usłyszymy.

Wokalnie wspomnienie rzymskiej prapremiery wypadło niemal doskonałe. Muzycznie pozostawiło, szkoda, niedosyt. A przecież mogło być tak uroczyście...

Adrianna GINAT

Protest w petycję ujęty

Chociaż rolnicy mają zapewne nie mniej powodów do uskarżania się na swoje dochody niż na przykład pielęgniarki, wczorajsza wizyta kilkunastoosobowej ich reprezentacji w Urzędzie Wojewódzkim miała arcyspokojny przebieg. Oczekiwano, zdaje się, ostrzejszej formy protestu.

— Nie wiem, skąd się wzięła policja pod urzędem, dlaczego chciano nas legitymować. Przecież nie wyglądamy na awanturników — mówił zdziwiony Czesław Trzupek, przewodniczący Rady wojewódzkiej organizacji kółkowej.

Wizyta sprowadziła się do godzinnej rozmowy delegacji małopolskich związków i organizacji rolniczych z wojewodą Ryszardem Masłowskim, któremu wręczono 7-punktową petycję. Załatwienie zawartych w niej postulatów leży w gestii rządu i parlamentu (np. ochrona rodzimego rynku rolnego, korzystny dla gospodarstw rolnych budżet państwa), stąd też wojewoda zobowiązał się najrychlej przekazać ją premierowi i ministrowi rolnictwa.

W składzie rolniczej delegacji zabrakło awizujących wcześniej swój udział reprezentantów Solidarności RI. **tur**

REKLAMA

Ponad „S przez mia



Kierowca audi uderzył w drzewo sesji.

21-letni mieszkaniec Hecznarowic został ciężko ranny w wypadku, do którego doszło w Kętach w godzinach szczytu. Nieprzytomnego mężczyznę przewieziono do szpitala w Oświęcimiu.

Kierujący audi 80 jechał ulicą Żwirki i Wigury w kierunku ulicy Sobieskiego. Kierowca nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i uderzył w drzewo, a następnie starał się ogrodzić i „zaparkować” na prywatnej posesji. Nieprzytomny 21-letni Mariusz P. z Hecznarowic został przewieziony do szpitala w Oświęcimiu. Stwierdzono u niego uraz czaszkowo-mó-

— Te zbiory to nie tylko książki?

— To także czasopisma, nuty, mapy, atlasy, dokumenty z życia społecznego, takie jak afisze, programy, statuty. A także dokumenty elektroniczne i audiowizualne na kasetach, wideo, taśmach magnetofonowych i krążkach CD — ale to dopiero od roku 1996, kiedy Biblioteka Jagiellońska otrzymała prawo do egzemplarza obowiązkowego dokumentów audiowizualnych i elektronicznych. Wcześniej dokumenty te gromadziła tylko Biblioteka Narodowa w Warszawie, teraz mamy w kraju dwie placówki o takiej funkcji.

— Wchodząc tutaj słyszałam o pani, która pragnie podarować Jagiellonce komplet przedwojennych płyt. Czy często zdarzają się tak oryginalne prezenty?

— O tak, zdarzają się. Darowizny bywają cennym źródłem naszych zbiorów. W ubiegłym roku otrzymaliśmy tą drogą ponad 5 tysięcy woluminów, między innymi jako spuściznę po naukowcach. Był tam cenny starodruk od jednego z Polaków mieszkających w Ameryce i... portret za szkłem od jednego z autorów zakupiańskich wierszy.

Rozmawiała: Marta PIĘTKA

polega na
— twierdzi

Anna OSETEK

Pomóżmy Ag

Szanowni Państwo!

Nasza sześćioletnia córeczka zachorowała na ostrą białaczkę szpikową w li-

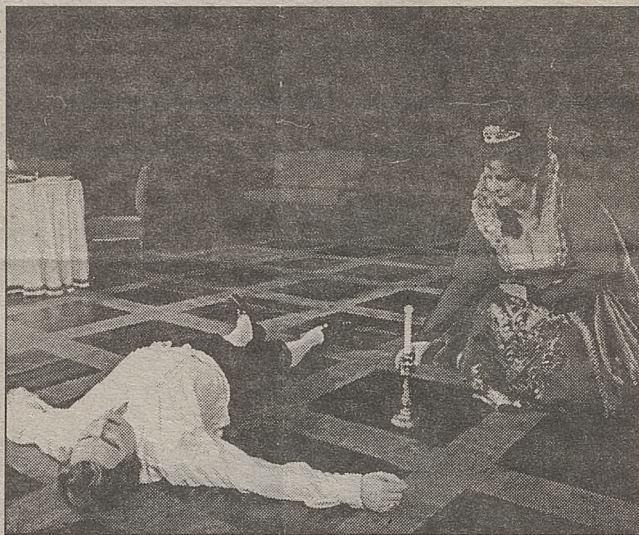
Z Antonim Witem w 101. rocznicę prapremiery

Tosca raz jeszcze

Na jubileuszowe, w 101. rocznicę od rzymskiej prapremiery, przedstawienie opery Giacomo Pucciniego *Tosca* zaprasza jutro i w poniedziałek do Teatru im. J. Słowackiego Krakowska Opera i Operetka. W partii tytułowej wystąpi znakomita śpiewaczka, gwiazda sceny krakowskiej — Monika Swarowska. Spektaki poprowadzi światowej renomy dyrygent — Antoni Wit.

— Debiutowałam w partii Florii Tosci w w listopadzie 1984 roku, w pięknej realizacji Erwina Nowiaszaka — wspomina Monika Swarowska, odtwórczyni partii tytułowej. — Miałam wtedy dwadzieścia kilka lat i więcej marzeń niż doświadczenia, które jest tak niezbędne do tej ciężkiej i wymagającej od śpiewaczki pełnej dojrzałości wokalne roli. Na szczęście nie musiałam jej długo śpiewać — bo chyba straciłabym głos. Ta rola bowiem niesłychanie obciąża głos. Musi ją śpiewać tzw. sopran lirico spinto, czyli sopran o niebywalej elastyczności i przede wszystkim sile — powinien przecież wynieść się ponad gęstą fakturę orkiestry. Ale coś za coś — nie ma chyba sopranu, który nie marzyłby o tej roli. W historii Florii Tosci zawiera się bowiem cała prawda o kobiecie, jej uczuciach i towarzyszącym im emocjach. Puccini w tej operze napisał o nich wszystko. Wystarczy tylko wsłuchać się w muzykę...

Ze wszystkich wielkich div operowych, które śpiewały Toscę, Monika Swarowska najbardziej ceni Marię Callas.



Monika Swarowska, jako Floria Tosca i Andrzej Biegun — Scarpia.

— Choć wzruszające są w tych partiach Joan Sutherland, Ewa Marton czy ostatnio w rzymskiej inscenizacji Catarina Malfitani, moim wzorem pozostaje Callas — mówi śpiewaczka. — Nikt tak doskonale jak ona nie potrafił poprowadzić dramaturgii tej opery aż do słynnej arii w II akcie „Visi d'arte”. Callas-Tosca była doskonała i wokalnie, i aktorsko. Ukazała autentyzm zakochanej, zazdrosnej, cierpiącej i poświęcającej swą miłość Tosci i jej przeżyć. I tak Toscę trzeba śpiewać. Autentycznie. Zresztą, proszę zwrócić uwagę, że w czasach mody na nowoczesne i nieziemskie inscenizacje — ponoć odświeżające zmurzałą operę, właśnie Tosca Pucciniego oparła się takim nowinkom. Zawsze realizowała ją w tradycyjny sposób.

I taka jest również krakowska inscenizacja, w reżyserii Laco Adamika i z pięknymi kostiumami Barbary Kędzierskiej, jak sto lat temu podczas prapremiery i jak dwieście lat temu w libretcie. W Rzymie, gdzie rozegrała się historia pięknej Florii Tosci zakochanej w malarzu Cavaradossim...

— Cieszę się, że śpiewam w przedstawieniu, które poprowadzi Antoni Wit — wybitny dyrygent i wielka osobowość — wyznaje Monika Swarowska. — Ten artysta bowiem doskonale rozumie operę. Daje się śpiewakom wypowiedzieć...

Obok Moniki Swarowskiej w jubileuszowych przedstawieniach wystąpią również znakomici soliści. Andrzej Biegun (Scarpia) oraz Tomasz Kuk (Cavaradosii) (AG)

domi tego, że alkoholizm

Barbara Kłosowska + Echo Krakowa

13, 14. I. 2001

lowe” porządowa

n Zielińskim, działaczem ruchu
edzialnym dla realizację Gminnego Programu
ania Problemów Alkoholowych w Wadowicach



sce dostały tytuł do pieniędzy z GPPiRPA niedawno. Dostały go m.in. dzięki ludziom zaangażowanym w rozwiązywanie problemów alkoholowych, a duża część z nich to ludzie, którzy pili w sposób ryzykowny. Zrozumieli problem. Dzisiaj te same osoby są działaczami ruchu abstynenckiego, który miał duży wpływ na kształt ustawy o wychowaniu w trzeźwości z 1996 r. To ci ludzie dobijali się o dodatkowe pieniądze dla gmin na ten cel. Z „kapsłowym”, czyli opłatami za koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, nagle pojawiły się w gminie spore fundusze ze wskazaniem, na co mają być wydawane. Gmina może dofinansowywać inne zadania z pieniędzy GPPiRPA pod wa-

niekompetentne. Proszę pamiętać, że w pierwszej wersji ustawa o wychowaniu w trzeźwości z 1996 r. nie zawierała jednego kluczowego wyrazu. Dopiero nowelizacja w lipcu 1997 r. spowodowała dopisanie słowa „jedynie” na realizację gminnych programów profilaktyki. Dzisiaj w Sejmie leżą trzy nowelizacje ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Jedna z nich proponuje, by zabrać gminom te pieniądze.

— Co to znaczy dobry program terapeutyczny i profilaktyczny?

— To program, który nie zapomina o nikim i stwarza warunki do leczenia całej rodziny, w której występuje problem alkoholowy. Dobry

Szpital Zakonu Bonifratrów, ja
czął starania o certyfikat jakości
została wysoko. Kierownictwo s
wdrażać system zintegrowany i
zdobycia certyfikatu z zarządzani
że z zarządzania ochroną środow

— Nasz szpital ma już akredytację czyli świadectwo jakości. Akredytacja bardziej skupia się jednak na medycznych aspektach pobytu w szpitalu. Certyfikaty ISO są z kolei bardziej czytelne dla przedsiębiorców, inwestorów, promują ich właściciela na zewnątrz. Niektóre z norm akredytacyjnych pokrywają się z normami ISO. Stąd decyzja, by prace nad poprawą jakości pracy szpitala kontynuować — mówi Marek Krobicki, dyrektor Szpitala Zakonu Bonifratrów.

Polskie szpitale, szczególnie te prężne, coraz częściej interesują się zdobyciem akredytacji. Certyfikaty ISO ciągle traktowane są jako nowinka i utożsamiane głównie z działalnością przemysłową. Starania krakowskiego szpitala są pionierskie w skali kraju, ale też i Europy. Na Zachodzie wiele jednostek medycznych ma certyfikat, ale tylko z zakresu zarządzania jakością. Do tej pory europejskie szpitale nie zdecydowały się na wdrożenie systemu zintegrowanego ISO.

Umożliwia on m.in. stałe podnoszenie standardu aparatury medycznej, kwalifikacji personelu, dobór odpowiednich ekonomicznych instrumentów zarządzania, klarowność w zakresie rozliczenia świadczeń, precyzyjne mechanizmy gospodarki odpadami szpitalnymi oraz mechanizmy wychwytywania błędów. Oprócz Szpitala Bonifratrów do zdobycia certyfikatów przygotowuje się także warszawski Szpital św. Zofii. Według dyrektora Krobickiego, w maju będzie już znany termin zgło-



①



Spółdzielnia Pracy

04-028 Warszawa

Al. Stanów Zjednoczonych 53

tel./fax 813-44-95, 813-42-34

863

Dziennik Polski

KRAKÓW

DZ.	Nr	8	10-01-2001
-----	----	---	------------

Opera

Giacomo Puccini

TOSCA

Do napisania „Toski” zainspirowała kompozytora sztuka Victoriena Sardou, przebój teatrów Europy końca ubiegłego wieku. Puccini, pozostając pod wrażeniem wielkiej kreacji Sary Bernhardt, występującej w tytułowej roli, stworzył jedną z najbardziej wyrazistych kobiecych postaci w historii opery. Melodramatyczna treść, jaskrawe, a nawet brutalne, sytuacje cechujące libretto pióra stałych współpracowników Pucciniego, spowodowały, że „Tosca” stała się jednym z najbardziej charakterystycznych dzieł tego kompozytora.

Premiera: maj '97

Dyrygent: Antoni Wit, reżyseria: Laco Adamik, scenografia: Barbara Kędzierska. Obsada: Monika Swarowska lub Bożena Hausman, Tomasz Kuk lub Iméri Kawsadze, Przemysław Firek, Konrad Szota lub Jarosław Sielicki, Franciszek Makuch lub Paweł Szczepanek i inni.

Spektakl trwa 2 godz. 45 min.

Teatr Słowackiego, pl. św. Ducha 1

nd., pn – godz. 19

Bilety: od 17 do 35 zł